



Zebrań sprawozdawcze po I Polskim Kongresie Pokoju

WARSZAWA. Delegaci na I Polski Kongres Pokoju składają swym wyborcom sprawozdania z przebiegu obrad Kongresu i zapoznają ich z jego uchwałami. Zebrania sprawozdawcze odbywają się z licznym udziałem społeczeństwa.

GDYNIA. Na wszystkich jednostkach morskich, bez względu na ich miejsce pobytu, odbywają się zebrań poświęconych zapoznaniu załóg statków z przebiegiem obrad Kongresu oraz jego uchwałami. Zebrania takie odbyły się już na pokładzie s/s „Kiliński” i m/s „Warta”. Załoga s/s „Kiliński” powzięła uchwałę, w której potępiła amerykańską agresję w Korei i protestuje przeciw naruszeniu terytorium Chin Ludowych przez samoloty USA. Marynarze zebrał na fundusz pomocy cywilnej ludności Korei 42 tys. zł.

Działalność Komitetów Obrońców Pokoju na statkach Polskiej Marynarki Handlowej przyczyniła się w dużym stopniu do podniesienia wydajności pracy i przyspieszenia czasu rejsów.

Wynikiem pracy Komitetów Pokoju było ostatnio podjęcie przez załogi wszystkich statków konkretnych zobowiązań produkcyjnych i liczny udział marynarzy w „wartach pokoju”.

LUBLIN. Wielką salę Państwowego Teatru imienia Juliusza Osterwy w Lublinie wypełnił do ostatniego miejsca mieszkańcy miasta, przybyli na referat smaganego łata Jarosława Iwaszkiewicza o I Polskim Kongresie Pokoju.

GŁOS KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

Nr 256 (527) KOSZALIN, NIEDZIELA 17 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II

Realizacja wspaniałej wizji stolicy, nakreślonej przez tow. Bierut

Rozpoczęcie budowy nowej dzielnicy — śródmieścia socjalistycznej Warszawy

Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego

WARSZAWA. W dniu 16 bm. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanlowej.

W uroczystości wzięli m. in. udział: kierownik Min. Budownictwa — inż. Plotrowski, pierwszy sekretarz KW PZPR — Wicha, przewodniczący prezydium SRN — ob. Albrecht, wiceminister budownictwa — Pietrusiewicz oraz przedstawiciele pracowni architektonicznej MDM z inż. Sigalinem na czele.

Akt erekcyjny nowej dzielnicy, przyszłego centrum socjalistycznej Warszawy, wmurowano w fundamentey pierwszego bloku MDM, który stanie wzdłuż ul. Marszałkowskiej, pomiędzy ul. Śniadeckich a pl. Zbawiciela.

Przemawiając do zebranych, sekretarz KW PZPR — tow. Wicha stwierdził m. in. — „Dzień dzisiejszy, dzień rozpoczęcia budowy pierwszego bloku nowej dzielnicy — śródmieścia socjalistycznej Warszawy — jest wielkim, przełomowym momentem w historii odbudowy naszej stolicy. Budowa MDM, to marsz Warszawy do socjalizmu, to realizacja wspaniałej wizji nowego miasta, jaką nakreślił Prezydent Bierut na I warszawskiej konferencji PZPR w lipcu ub. roku.

Budowa MDM stanowi jeszcze jeden odcinek frontu walki ludu polskiego o pokój”.

Przewodniczący prezydium SRN — tow. Albrecht, przekaza

zując życzenia owocnej pracy załodze MDM, powiedział m. in.: „Budowa MDM musi stać się kuźnią nowych zastępów racjonalizatorów nowatorów i przodowników pracy naszego budownictwa. Stać się ona musi wzorem nowych form i metod socjalistycznego budownictwa, kolebką nowych form współzawodnictwa pracy”.

Przemawiający w imieniu załogi budowy MDM robotnik Jan Kutyla zapewnił zebranych, iż cała załoga dołoży wszelkich wysiłków, by jak najprędzej i jak najlepiej wybudować nową dzielnicę Warszawy. „Szybka i sprawna budowa MDM — oświadczył on — my, robotnicy budowlani uważamy za sprawę naszego honoru”.

Po odczytaniu tekstu aktu erekcyjnego, pod aktem składa kolejno podpisy: sekretarz KW PZPR tow. Wicha, kier. Min. Budownictwa — inż. Plotrowski oraz przewodniczący SRN — tow. Albrecht. Akt erekcyjny Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanlowej zostaje następnie wmurowany w fundamentey pierwszego bloku nowego śródmieścia stolicy.

Wystąpienie delegata ZSRR — Zasławskiego na Kongresie MOD w Helsinkach

HELSINKI. Na odbywającym się w Helsinkach Kongresie Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy zabrał głos członek delegacji dziennikarzy radzieckich Zasławski, który podkreślił wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na dziennikarzach.

Od dziennikarzy wiele zależy — powiedział on. Narody chcą uczciwej pracy, która służyłaby tylko narodowi. Na tym właśnie polega prawdziwa wolność prasy.

Reakcyjni dziennikarze anglo-amerykańscy nie rozumieją dotychczas, że świat się zmienił, że monopol prasy kapitalistycznej należy do przeszłości. W ślad za Związkiem Radzieckim, gdzie prasa kapitalistyczna nie istnieje od przeszło 30 lat, ponieważ nie istnieje tam kapitalizm — powstał szereg

państw, których prasa należy tylko do narodu. Prasa ta służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami. Będziemy kontynuowali nasze dzieło — dzieło uczciwych dziennikarzy; będziemy demaskować i podlegaćy wojennych, będziemy walczyli o prawdę, wolność i niezależność narodów, o pokój.

Zwycięski strajk robotników rolnych w Indonezji

HAGA. Donoszą z Dżakarty, że trwający od dłuższego czasu strajk 700 tysięcy robotników rolnych w Indonezji zakończył się ich zwycięstwem. Pracodawcy byli zmuszeni uwzględnić żądania robotników zwiększenia płac oraz zobowiązali się wypłacić uczestnikom strajku obojętne wynagrodzenia za okres ich nieobecności w pracy.

Poznajemy Plan 6-letni Przemysł chemiczny

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARSTWA I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE



Realizacja zadań Planu 6-letniego uczyni przemysł chemiczny drugim, po węglu, naszym narodowym przemysłem. Produkcja jego wzrosła w sześciolciu 3,5-krotnie w porównaniu z r. 1949, osiagając wartość około 5694 milionów zł. przedwojennych, tj. siedem razy więcej, niż w r. 1936. Wartość produkcji w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosła w r. 1955 — 225 zł. przedwojennych, podczas gdy w r. 1936 wynosiła zaledwie 26 zł.

Poważnie, bo prawie 8-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego, wzrosła produkcja sztucznych nawozów. W 1955 roku wytwarzano będzie na każdy hektar ziemi ornej np. 14,5 kg. czystego azotu — w r. 1936 ilość ta wynosiła tylko 1,6 kg.

W okresie Planu 6-letniego, rozwinięta zostanie także chemiczna przeróbka węgla. 15 milionów ton węgla przerobionych będzie w r. 1955 w zakładach chemicznych. Uruchomimy 25 nowych dotychczas gaszawni, które wraz z dwiema nowo wybudowanymi, zapewnią w sz. 40 miast.

Nasz przemysł chemiczny podejmie w ciągu najbliższego sześciolcia zupełnie nowe działy produkcji, z których najważniejsze są działy wielkiej syntezy chemicznej.

Będziemy więc wytwarzać syntetyczne paliwa płynne — oleje — produkty niezmierznie ważne dla rozwoju motoryzacji kraju, a także syntetyczne garbarki, barwniki szlachetne itp.

Produkcja sztucznego kauczuku np. wyniesie w ostatnim roku sześciolcia 13 tys. ton. Pokryje to z dużą nadwyżką zapotrzebowanie naszego całego przemysłu samochodowego, który w roku 1955 wyprodukuje 37 tys. samochodów ciężarowych i osobowych.

B. N.

Uroczysta akademie ku czei Stefana Jaracza w 5-ta rocznicę Jego śmierci

WARSZAWA. Dnia 16 bm. odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysta akademie ku czei wielkiego aktora — społecznika Stefana Jaracza, inauguracyjna obchód 5. lecia Jego śmierci.

Na akademie przybyli m. in.: minister W. Sokorski, m. in.: członkowie Rady Państwa — wicemarszałek Seimu zycia Jaracza, to poszukiwa R. Zambrowski i dr. H. Kobulecki, członkowie Rządu — protektor obchodu premerem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i przodownicy pracy.

Akademie zagał prez Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu Leon Schiller, wzywając obecnych do uczczenia pamieci Stefana Jaracza. Mowa scharakteryzowała wyjątkową rolę, jaką odegrał Stefan Jaracz — wierny żołnierz sprawy ludowej — w rozwoju polskiej sztuki teatralnej.

Zabrał następnie głos wice

premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i przodownicy pracy.

Academie zagał prez Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu Leon Schiller, wzywając obecnych do uczczenia pamieci Stefana Jaracza. Mowa scharakteryzowała wyjątkową rolę, jaką odegrał Stefan Jaracz — wierny żołnierz sprawy ludowej — w rozwoju polskiej sztuki teatralnej.

Zabrał następnie głos wicepremierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i przodownicy pracy.

Academie zagał prez Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu Leon Schiller, wzywając obecnych do uczczenia pamieci Stefana Jaracza. Mowa scharakteryzowała wyjątkową rolę, jaką odegrał Stefan Jaracz — wierny żołnierz sprawy ludowej — w rozwoju polskiej sztuki teatralnej.

Nie chcę być narzędziem w rękach kłki Tito-agentury Imperializmu

Pracownik ambasady Jugosłowiańskiej w Pradze prosi o udzielenie mu azylu

PRAGA. Pracownik ambasady Jugosłowiańskiej w Pradze, Tadicz zwrócił się do władz czechosłowackich z prośbą o udzielenie jemu i jego rodzinie azylu. Oświadczył on, iż nie może nadal pracować na placówce dyplomatycznej, której działalność polega na podkopaniu ludowego — demokratycznego ustroju Czechosłowacji. Tadicz dodał, że jednym z powodów jego decyzji są szczegóły, ujawnione w procesie grupy szpiegów titońskich w Pradze, a dowodzące, że dyplomaci Jugosłowiańscy zajmowali się akcją szpiegowską.

słowian, którzy śpią na śworech, na ulicy, pod mostami.

Obecna sytuacja Jugosławii jest podobna lub jeszcze gorsza niż w okresie nieludzkiej eksploatacji ludności za czasów monarchii. To warów kartkowych w większości, wypadków nie można dostać, przy tym nie można sobie wyobrazić człowieka który mógłby być, zapatrując się jedynie w oficjalne przydziały. Dlatego też wrócił w Jugosławii do niebawialych rozmierów czarny rynek.

Nie chcę być narzędziem w rękach faszystowskiej kłki Tito.

Tadicz oświadczył, że najważniejszą przyczyną, która skłoniła go do zerwania z kłką Tito, jest stanowisko Tito wobec powszechnej walki postępowej ludności o pokój. Kłka Tito — jak wiadomo — zakazała ludności Jugosławii brania udziału w tej walce i składania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Delegat titoński w Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Tadicz — pomaga swą sdradą podstępaczom wojennym krajów imperia listycznych w ich przygotowaniach wojennych. Wyrzekam się Jugosławii titońskiej, potępiam kłkę Tito i uważam ją za wroga narodów Jugosławii i wroga całej postępowej ludności.

Z WIZYTY RADZIECKICH KOŁCHOZNIKÓW W POLSCE



Powitanie delegacji kołchoźników radzieckich w Miłotawie, koło Wrześni, w maj. PGR Bugaj 37. Kwiaty wręcza 8 letnia córka pracownika PGR — Stanisława Przysłuda.

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej PZPR w Szczecinie rozpoczęło naukę marksizmu-leninizmu 250 robotników i pracujących chłopów — członków naszej partii

Dwukrotnie już Wojewódzka Szkoła Partyjna PZPR w Szczecinie oddawała do odpowiedzialnej pracy w aparacie partyjnym robotników i pracujących chłopów — członków naszej partii, którzy w jej murach, w ramach 5-miesięcznych kursów pogłębili swą wiedzę marksizmu-leninizmu. Absolwenci szkoły pracują na odpowiedzialnych stanowiskach w miastach i wsiach, są sekretarzami Komitetów Gminnych i Zakładowych, instruktorami Komitetów Powiatowych, Miejskich i Wojewódzkich; w codziennym sprawowaniu kierownictwa nad masami pracującymi, w mobilizowaniu ich do zwiększenia wysiłków przy realizacji wielkich zadań przebudowy naszego ustroju, w pracy nad polepszeniem ich świadomości politycznej, byli słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PZPR w Szczecinie zdają egzamin ofiarowy, oddanych sprawie klas robotniczej i pracowników aparatu partyjnego.

W dniu wczorajszym Wojewódzka Szkoła Partyjna rozpoczęła nowy 5-miesięczny kurs, na którym znajduje się 250 słuchaczy.

Na uroczystości otwarcia kursu przybył I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, tow. JERZY PRYMA, sekretarz organizacyjny tow. BOGDAN, kier. Wydziału Propagandy i Oświaty KW — tow. FRANK, kierownik Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych

tow. KURZONIA oraz pracownicy Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego naszej partii przemawiał tow. Pryma.

— Otwieramy Wojewódzka Szkoła Partyjna w okresie, w którym imperialiści amerykańscy

przeszli od przygotowań agresji do jawnej napaści — powiedział mowa. — Od 3 miesięcy USA prowadzi agresję przeciw milijonemu pokój i wolność ludowi koreańskiemu. Bandyci amerykańscy nie lękają bombardować ludność cywilną, szpitale i szkoły północno — koreańskie. Gorączkowo montują nowe oddziały żołnierzy dla napastniczej wojny w Korei i od 3 miesięcy zbliżają się przez bohaterki naród koreański.

— Masy pracujące całego świata wszyscy postępowi ludzie piętnują agresję amerykańską. Wzrastający z każdym dniem potężny ruch w obronie pokoju, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki, udaremni każdą próbę wywołania nowej wojny przekreśli zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Przemysł cukrowniczy w przededniu kampanii

WARSZAWA. Przemysł cukrowniczy przygotowuje się intensywnie do rozpoczęcia tegorocznej kampanii.

Wszystkie cukrownie są już zaopatrzone we wszelkie potrzebne materiały po mechaniczne, jak węgiel, kamień wapienny, worki itp. Remonty maszyn i urządzeń fabrycznych dobiegają końca. Robotnicy wraz z personellem technicznym analizują plany i omawiają sposoby oszczędności i sprawnego przeprowadzenia kampanii. Specjalna uwaga zwrócona jest na podniesienie norm technicznych, a przede wszystkim norm zużycia węgla, zmniejszenia strat onkru i zwiększenia siły roboczej.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowniczego przystąpił w pełni do organizacji współzawodnictwa kampanijnego opartego na podniesieniu dotychczasowych norm.

W niektórych okęgach, a zwłaszcza na Lubelszczyźnie już w ciągu najbliższych dni przystąpi się do kopania buraków. W końcu września ruszą już pierwsze cukrownie tak, że z początkiem października ka cukier z nowej kampanii ukaze się na rynku.

Tegoroczny plan produkcji cynny jest wyższy od tegorocznego, co pozwoli na zwiększenie konsumpcji co najmniej do 25 kg. na głowę, t. j. dwa razy więcej niżeli w okresie przedwojennym.

Dla podsumowania prac przygotowawczych i mobilizacji robotników do sprawnego przeprowadzenia kampanii odbędzie się w dniu 23 września br. w Gdańsku ogólnopolska cukrownicza narada przedkampanijna.

Podajemy dalsze wyjątki z prac tow. Fiedlera, które ukazały się w „Nowej Drogi” w zbiorze jego pism wybranych.

Rola partii bolszewickiej

„Klasa robotnicza radziecka nie mogłaby odnieść swych zwycięstw epokowych, gdyby nie miała na swym ciele partii bolszewickiej. Założona przez Lenina i Stalina, partia od samego początku posiadała charakter odrębny, niepodobny do innych partii robotniczych. Gdy partie robotnicze na Zachodzie posiadały charakter przede wszystkim parlamentarny, partia bolszewicka była na stawiona na walkę rewolucyjną, na zdobycie władzy przez proletariat (p.

W stulecie „Manifestu Komunistycznego”

WARTYKULE, poświęconym stuleciu „Manifestu Komunistycznego”, („Nowa Droga” Nr. 1, 1948 r.) tow. Fiedler pisze:

„Ludzie sami tworzą swoją historię. — Ta naczelną zasadą marksizmu, łączącą w podstawy „Manifestu” jest całkowita negacja pesymistycznej niewiary w człowieka, negacja wiary w pomoc ze strony sił nadprzyrodzonych. Jest to zasada aktywności, przeciwstawiająca się bierności bądź to fatalizmu religijnego, bądź też bierności pływającej z filozofii mechanistycznego materializmu. Ludzie sami tworzą swoją hi-

„OSTRZEŻENIE”

Z artykułu Ilii Erenburga w „Prawdzie”

MOSKWA. W dzienniku „Prawda” ukazał się artykuł Ilii Erenburga pod tytułem: „Ostrzeżenie”. Autor przypomina na wstępie pełne kłamstw przemówienie Hitlera, który swoje próby zagarnięcia obcych ziem nazywał obłudnie „obroną Europy”, a hordy swoich najęźdźców — „żołnierzami Europy”. Te kłamliwe i obłudne słowa nie zostały jednak pogrzebane razem z „fuehrerem” pod grami kancelarii Rzeszy.

Dzisiaj słowa te — pisze Erenburg — powtarzają panowie Churchill, Schuman, Sforza, Adenauer. Tłumaczą oni na różne języki myśli, uczucia i nadzieje swych amerykańskich mocodawców. Wskazując na podobieństwo historycznych wezwań Goebbelsa do walki „z czerwonym niebezpieczeństwem” z analogicznymi wezwaniami obecnych podżegaczy wojennych, Erenburg stwierdza, że różni premierowie różnych krajów, usiłując usprawiedliwić wyścig zbrojeń, powiększenie armii i gigantyczne manewry wojenne, powtarzają obecnie słowa Goebbelsa.

Rzecz jasna — pisze autor — panowie ci mówią wyłącznie o obronie, ale czy o czymś innym mówili Goebbels, Goering i Fuehrer?

Mówiąc o „obronie Europy” o „obronie cywilizacji zachodniej” — pisze autor — Hitler kłamał obłudnymi słowami. Usiłował on zamaskować swój plan podboju świata. Wiemy, że na pewien okres czasu udało się mu oszukać pewną liczbę Niemców. Ludzie, którzy obecnie powtarzają obłudne przemówienia Hitlera, pragną oszukać lud-



ność wszystkich krajów, wszystkie części świata.

Za 2 miesiące — pisze dalej Erenburg — powinien się zebrać w Anglii II światowy Kongres Obróńców Pokoju. Przedstawiciele uczciwych ludzi, którzy przyjadą z 50 krajów, będą musieli zastanowić się nad sposobem walki z pożarem, zagrażającym światu. Apel Sztokholmski wyraźnie nazwał tych, którzy pierwsi osmieli się zastosować broń atomową zbrodniarzami. Czas najwyższy, aby uczciwi ludzie całego świata napłynęli mianem zbrodniarzy tych polityków, generałów, dziennikarzy, którzy propagują nową wojnę. Czas najwyższy sporządzić w każdym kraju listy wzywanych z czci i niebezpiecznych szaleńców, zajmujących się przygotowaniem nowej katastrofy. Nadszedł czas stanowczego wystąpienia przeciwko inspiratorom nowej wojny.

Wątpliwe, czy dziś ktokolwiek uwierzy w humanitaryzm gen. Mac Arthura, w humanitarne właściwości bomby atomowej i w szlachetność zarażonych dżumą pcheł, powołanych do obrony „cywilizacji zachodniej”.

Fakt, że w Korei znajduje się pewna ilość awanturników z krajów europejskich, byłych współpracowników systemu hitlerowskiego, lub po prostu amatorów kondotierstwa — pisze dalej Erenburg — nie zmieni charakteru amerykańskiego najazdu.

Nie wiem, — pisze Erenburg — czy potrafia zrozumieć to dyplomaci, ministrowie i generałowie amerykańscy. Zbyt pochłonięci są oni niebezpieczną i fatalną grą i nie mają czasu zastanowić się nad lekcją niedawnej przeszłości. Jestem jednak pewien, że mogą to zrozumieć wszyscy uczciwi ludzie Ameryki.

Erenburg podkreśla, że zarówno przywódcy państwa radzieckiego jak i jego szeregowi, obywatele niejednokrotnie oświadczaali o swoim szczerym umiłowaniu pokoju. Nie ma na świecie problemów, których by nie można było rozwiązać drogą porozumienia.

Nigdy nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy — stwierdza Erenburg — dowodzić szlachetności naszych idei siłą oręża. Pragniemy dowieść tej słuszności pracą, twórczością, życiem.

Stalingradzka elektrownia wodna nie zagraża ani businessmenom z Chicago, ani farmerom Luisjany, ani samemu panu Trumanowi. Główny Kanał Turkmński nie jest niebezpieczny ani dla torysów, ani dla wigów w W. Brytanii. Od sadzenia leśnych pasów ochronnych nie zadryżają nawet tak chwalebny rząd, jak francuski. Szanujemy wartość każdej cywilizacji — „wschodniej” i „zachodniej”, „północnej” i „południowej”. Proponowaliśmy i proponujemy pokój nie tylko naszym przyjacielom, lecz i ludziom, którzy nas nie lubią.

Niechaj szaleńcy nie liczą na „tajemniczą broń” — pisze w zakończeniu Erenburg — ani na kaprysy i przypadki historii. Niechaj nie odważą się przejść od podłych słów do podłego działania. Imiona ich zostaną ogłoszone, a obrońcy pokoju sawca su zarezerwują miejsca na ławie oskarżonych dla wszystkich, którzy przygotowują straszną wojnę.

przede wszystkim współpracownicy.

Rewolucyjna aktywność klasy robotniczej, zdobycie władzy dla przekształcenia społeczeństwa klasowego w bezklasowe — oto co najistotniejsze w „Manifestie” w marksizmie.

W przededniu zjednoczenia

ARTYKUŁ „W przededniu zjednoczenia” — („Nowa Droga”, Nr. 9 (1948 r.):

„Zjednoczenie obu partii, które przebiega na tle walki klasowej, jest samo w pewnym stopniu aktem walki klasowej. Jednocząca się klasa robotnicza musi walczyć przeciwko bezpośredniej akcji burżuazji, robiącej wszystko, co leży w jej mocy, aby do jedności organicznej nie dopuścić. Musi przede wszystkim przeszytyć opory i hamulce wśród części robotników, wypieścić z dusz ich obawy niezgody i wzajemnej nieufności, — dziesięć lat temu minionego, gdy kapitaliści uczyli robotnika patrzeć na swego towarzysza pracy jako na syhającego na jego chleb konkurenta.

Na tym dziesięć lat temu minionego paacytuje agencja WRN-owska, to dziesięć lat temu usiłowali wyzyskać również elementy prawicowe w PPS dla zabamowania marzu ku jedności.

Aktyw stoczniowy radzi nad zadaniami w Planie Sześcioletnim

W przyszłym roku Stocznia Szczecińska będzie wodowała pełnomorskie statki

Czołowy aktyw produkcyjny Stoczni Szczecińskiej na naradzie z udziałem przedowników pracy, racjonalizatorów i stoczników oraz przedstawicieli Ministerstwa Żeglignictwa, Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego i Centralnego Zarządu Zjednoczonych Stocznii Polskich, omówił zadania i metody realizacji 6-letniego Planu ze specjalnym uwzględnieniem wytycznych planu na 1951 rok.

Tematem referatu był ożywiony dyskusji był referat dyrektora stoczni szczecińskiej ob. Jendzy o zadaniami, jakie stoją przed załogą stoczni. W okresie najbliższych 6 lat, dzięki olbrzymim inwestycjom, produkcja stoczni szczecińskiej wzrośnie 6-krotnie. Stocznia będzie wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia.

W okresie najbliższych 6 lat nastąpi wodowanie wielu nowych jednostek dalekomorskich oraz seryjna produkcja kutrów rybackich, które stocznia wykonywać będzie już w roku przyszłym.

W toku dyskusji aktyw gospodarczy stoczni dokonał szczegółowej analizy planu inwestycyjnego, produkcyjnego i planu zatrudnienia, wskazując na sposoby ułatwiające wykonanie tak poważnych zadań.

Przemawiający m. in. majster silnikowców ob. Zawadzki stwierdził, iż dla szybkiego wzrostu kadr należy przede wszystkim rozszerzyć szkolenie przy warsztacie pracy. „Każdy fachowiec — mówi on — ma obowiązek dzielić się swym doświadczeniem z młodymi pracownikami. Winniśmy szerzej niż do tej pory korzystać z tego odziedziczonego doświadczenia robotników radzieckich i za przykładem naszego przedownika Bratuszewskiego i innych szkolić nowe, potrzebne nam kadry fachowców”.

ZMP-owiec Król mówiąc o zadaniami młodzieży w Planie 6-letnim wskazał m. in. na konieczność jak najszybszego włączenia do produkcji uczniów szkół przemysłowej, którzy odbywają obecnie praktykę w stoczni.

250 towarzyszy rozpoczęło naukę w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

— Waszym zadaniem — powiedział tow. Pryma — będzie w okresie tych 5 miesięcy uzbudzić się w wiedzy marksizmu-leninizmu, abyście po wyjściu z murów tej szkoły stali się szermierzami idei pokoju, pełnowartościowymi pracownikami aparatu partyjnego, walczącymi o socjalizm w mieście i na wsi.

Nieprzerwana praca nad podniesieniem świadomości politycznej, nad poznaniem i pogłębieniem wiedzy marksi-

Robotnicy przyszłymi pracownikami aparatu partyjnego

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej rozpoczęło pracę 250 słuchaczy, wybranych spośród ty słuchaczy rzesz członków naszej partii.

80 proc. z nich to robotnicy od produkcji. Na wielu pierwszych bluszczą odznaką przedownika pracy. Kowal HIERONIM PIESIO ze Szlupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych wytypowany został na szkołę przez organizację partyjną.

Zdaje on sobie sprawę z tego, jakie obowiązki czekają go po ukończeniu szkoły. — Wiem, że zaszczytna praca w aparacie partyjnym nie jest łatwa. Trzeba się ciągle uczyć, trzeba pogłębiać swą wiedzę ideologiczną i utrzymywać bliski kontakt z masami, aby żyć ich sprawami, ich potrzebami, aby przewodzić im w walce o lepsze jutro.

— Wiem z doświadczenia, jakim metodami walczą z nami wróg klasowy. Pogłębienie wiadomości teoretycznych i jeszcze silniejsze niż dotychczas powiązanie się z praktyczną pracą w terenie, pozwoli mi później lepiej walczyć z

Nowe kadry realizatorów Planu Sześcioletniego

Kierownik szkoły, tow. Pawłowski informuje o pracy uczniów.

— Słuchacz ma wypełniony cały dzień pracą. Wykłady konsultacje, seminaria, praca samodzielna — oto codzienne zajęcia.

Do programu nauki w szkole wprowadzono także kurs materializmu dialektycznego i historycznego oraz wykłady o Planie 6-letnim.

Poza tym do programu nauki wprowadzono także wykłady, znanajamujące słuchaczy z agrotechnika, ponieważ większość z nich, po ukończeniu szkoły pracować będzie w wsi i brać udział w walce o

stowisko - leninowskiej jest obowiązkiem każdego członka partii.

— Wielka prawda stalinowska, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników partyjnych, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki tej pracy — winna być ważnym drogowskazem w pracy nad ugruntowaniem sobie światopoglądu marksistowskiego.

wrogiem i demaskować go. W szkole jest stosunkowo duży procent kobiet. I one w przeważającej części rekrutują się z zakładów pracy, fabryk i PGR.

FRANCISZKA BUCHALSKA była maszynarką w Szczecińskich Zakładach Odrzędliwych. Do partii do b. PPR wstąpiła w 1947 roku.

— Cieszę się, — mówi — że partia obdarzyła mnie zaufaniem i wysłała do szkoły. — Chciałabym po zakończeniu nauki pracować w moim zakładzie pracy. Tyle tam jest pracy. Podnoszenie świadomości wśród kobiet, które nasz zakład zatrudnia, jest jednym z elementów walki o wykonywanie planów produkcyjnych, o podniesienie roli kobiet w społeczeństwie socjalistycznym.

...250 głów pochyla się nad niezapisanymi jeszcze zeszytami mi. Rozpoczęła się pierwsza wykład. Kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Frank mówi o sytuacji między narodowej na obecnym etapie.

— W tym roku — stwierdza kierownik szkoły — organizacje partyjne szczególnie troskliwie typowały kandydatów do szkoły. Element, który zapęlił nie salę wykładową, to oddanie sprawie klasy robotniczej, wypróbowanie w pracy partyjnej i zawodowej towarzysze, którzy na pewno spełnią nadzieje pokładane w nich przez naszą partię: staną do budowy nowego lepszego ustroju w Polsce wraz ze starą kadrą aktywistów partyjnych i pracowników aparatu partyjnego.

Walka o pokój JEST RUCHEM STAŁYM

Nie spoczywać na laurach! Uczynić z ruchu pokoju w Polsce ruch stały, narastający w treści i formie. Jeszcze powiększyć wielki kapitał polityczny, zebrany w akcji sztokholmskiej, w wyborach delegatów na I Polski Kongres Pokoju i na samym Kongresie. Oto cel, jaki sobie postawili aktywiści pokoju w codziennej pracy nad pogłębieniem świadomości politycznej wśród najszerzszych mas naszego narodu.

nia odwetowych, rewizjonistycznych, hitlerowskich Niemiec Zachodnich i wciągania ich do planów wojennych wskazanie na walkę jaka toczy się w łonie narodu niemieckiego, między reakcją i powiązaną z nią agendurą socjaldemokratyczną, a demokratyczną broniącą pokój pod sztandarami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niemiecką klasą robotniczą, masami pracującymi i dużą częścią drobniomieszczastwa — oto podstawowe zadania aktywistów pokoju. W wykonaniu tych zadań niewątpliwą pomocą będą wydawnictwa Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju, przygotowane specjalnie na ten etap walki.

Znaczenie akcji sprawozdawczej i przygotowawczej do Światowego Kongresu jest ogromne. Przyniesie ona dokładne zrozumienie obecnej sytuacji międzynarodowej, przyczyni się do dalszego utrwalenia świadomości siły obozu pokoju, zbliży do dalszych wysiłków, a ponadto uzbudzi naszych delegatów na II Światowy Kongres w dokumenty, będące wyrazem jednolitej woli narodu polskiego, żarliwego udziału w walce przeciwko podpalaczom świata, w walce o trwałą pokój.

Nasza walka o pokój — to ciągły ruch nieprzerwanej aktywności.

K. G.

O planowy dopływ kadr dla realizacji Planu 6-letniego

Ponad 4.000 robotników może znaleźć zatrudnienie w przemyśle budowlanym woj. szczecińskiego

Na terenie naszego województwa trwa akcja werbunkowa robotników do pracy w budownictwie. Taki jest już charakter naszej socjalistycznej gospodarki, że nie tylko przekreśla ona możliwości bezrobocia, ale, odwrotnie, stwarza coraz większe zapotrzebowanie na siłę roboczą.

W czasie, gdy w państwach kapitalistycznych dziesiątki milionów ludzi błąka się po ulicach miast w poszukiwaniu

chociażby jednego dnia pracy, kiedy sprowadzeni na manowce przez klękę emigracyjną nieliczni Polacy proszą o jakąkolwiek niewolniczą pracę w Kanadzie, Brazylii i Kongo — wspaniały rozmach gospodarczy w naszym kraju, stwarza rosnące z dnia na dzień możliwości pracy dla wielu milionów ludzi, stwarza im warunki pracy oparte na postępowym, socjalistycznym ustawodawstwie pracy.

Im odpowiedni zarobek i zadowolone, że pracą produkcyjną przyczyniają się do realizacji Planu Sześcioletniego.

Wśród zwerbowanych już pracowników notujemy 9 proc. kobiet. Należy się nimi zaopiekować i dążyć do zwiększenia tego odsetka.

Jest rzeczą zrozumiałą, że do akcji werbunkowej przedsiębiorstwa muszą się nalezyć przygotować.

Ludzie muszą być odpowiednio przygotowani do swej pracy, na miejscu trzeba przygotować kwatery, wyżywienie — a co najważniejsze trzeba przybyłymi ludźmi troskliwie opiekować się. Obowiązek ten spada przede wszystkim na organizację partyjną w tych punktach dokąd przybywają robotnicy.

Przedsiębiorstwa zapominają jeszcze, że przybywający ludzie, w większej mierze po raz pierwszy stykają się z przemysłem i budownictwem, że jest wśród nich dużo mało uświadomionych chłopów, a często takich, którzy pozostawali na wsi pod wpływem kulackiej propagandy i że należy zapoczątkować z nimi pracę polityczną.

Wokół akcji werbunkowej nie wszystkie jeszcze przedsiębiorstwa rozwinięły rzetelną i prawdziwą propagandę. Nie wykorzystuje się świetlicowych zespołów budowlanych, „Artos” oraz agitacji pogładowej. Nie dba się o to, aby wśród werbujących znaleźli się ludzie, którzy sami kiedyś nie posiadali kwalifikacji a obecnie są doświadczonymi robotnikami budowlanymi, celem lepszego przekonania nowozwerbowanych robotników.

Na dworcach nie wiszą tablice, informujące przybywających o adresie przedsiębiorstwa.

Werbunek ludzi do budownictwa jest nie tylko bardzo ważną akcją gospodarczą, zapewniającą planowy dopływ ludzi do budownictwa, ale jest on również akcją o dużym znaczeniu politycznym. Pozwoli on nam usunąć dysproporcję między zapotrzebowaniem na siłę roboczą w budownictwie, a jej miejscową podażą.

W ten sposób zapewniony zostanie jeden z niezbędnych warunków w realizacji Planu Sześcioletniego na odcinku budownictwa.

S. P.

Spopularyzować warunki pracy w budownictwie

Budownictwo na terenie województwa szczecińskiego rozwija się bardzo szybko. Rosną nowe domy, przedsiębiorstwa przemysłowe, ośrodki zdrowia, urządzenia produkcyjne. Również budownictwo mieszkaniowe we wsiach: w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

W oparciu o doświadczenia radzieckie rozwinięły się w budownictwie nowe zespołowe metody pracy. Zwiększa się mechanizacja robót, która wybitnie przyczynia się do zmniejszenia wysiłku robotnika.

Na podstawie tych wszystkich przeobrażeń wzrasta zarobek robotników budowlanych.

Murarze zarabiają dziś u nas przeciętnie 40—50 tys. zł. mie

sięcznie, pomocnicy oraz robotnicy wykwalifikowanej około 30 tys. zł.

Dochodzi do tego zaślepek rodzinny na niepracującą żonę i dzieci, akcja socjalna, wczasowy robotnicze.

Takie są perspektywy pracy i zarobku dla nowych ludzi, przeważnie ze wsi, którzy mają przyjsć do miasta i pracować w budownictwie. Jasne jest, że ludzie ci nie mają jeszcze odpowiednich kwalifikacji, że dolną granicą ich zarobku jest tylko suma 14.850 zł. Ale zarobek ten będzie wzrastał wraz z nabywaniem kwalifikacji i opanowaniem zawodu.

A możliwość pracy i jednoczesnego szkolenia jest potwierdzona praktyką.

O właściwy stosunek do zatrudnienia kobiet

Akcja werbunkowa robotników do przemysłu budowlanego woj. szczecińskiego trwa już od dłuższego czasu. Ogółem w przemyśle budowlanym naszego województwa może znaleźć zatrudnienie ponad 4 tys. robotników.

O czym mówi doświadczenie krótkiego stosunkowo okresu, w którym akcja jest prowadzona?

Na naszym terenie werbuje ludzi PPB Zjednoczenie Szczecińskie, PPB nr 6, Hydrotrest,

Zakłady Ceramiki Czerwonej, PBZPC, SPB oraz PKP Oddział Drogowy.

Nie wszystkie te przedsiębiorstwa przygotowały się należycie do akcji, nie wszędzie przygotowane są odpowiednie kwatery.

Ujemne objawy dały się zauważyć w PPB Oddział II i IV gdzie kierownictwo oraz organizacja partyjna odmówiły przyjęcia kobiet i młodocianych.

Stanowisko to jest bezwzględnie niesłuszne i szkodliwe.

Warto zaznaczyć, że odsetek kobiet pracujących w budownictwie na terenie naszego województwa waha się w granicach 5 proc., podczas gdy w woj. katowickim wynosi około 30 proc.

Na łamach naszego pisma kobiety nierzadko zabierały głos.

Pisały między innymi również kobiety pracujące w budownictwie i stwierdzały, że praca im odpowiada, że daje

prezydium PKOP. Na konferencjach wojewódzkich będzie dokonane podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, krytyczna i samokrytyczna ocena prac każdego komitetu i wybory władz wojewódzkich komitetów pokoju. Z nowych wyborów wyjdą niewątpliwie ludzie najbardziej aktywni, którzy wyróżnią się ofiarnością i sprawnością w akcji zbierania podpisów pod Apellem Pokoju i następnie w okresie poprzedzającym Kongres. Wyniki konferencji wojewódzkich przeniesione będą na niższe ognia ruchu pokoju tak, aby w tym okresie aktywiści pokoju dotarli do każdego obywatela.

Przygotowanie do Światowego Kongresu polegać będzie na rozpowszechnieniu i przedyskutowaniu wniosków sesji praskiej Stałego Komitetu Obrótców Pokoju. Wyjaśnienie i pokazanie na konkretnych przykładach sensu agresywnej polityki amerykańskich imperialistów, przedstawienie konsekwencji, nieustępliwej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, wykazanie perfidnych, zbrodniczych machinacji imperialistycznych — odradza-

Sytuacja międzynarodowa, zagrożenie pokoju przez amerykańskich agresorów imperialistycznych jest wielkim dla setek milionów ludzi bodźcem do wzmożenia walki o trwałą pokój. Ostatnie machinacje amerykańskich spakobierców Hitlera, patrolujących remilitaryzację Trizonii, uanończyły każdemu niebezpieczeństwo jakie zagraża ludzkości, jeśli biernie przyglądać się będzie przygotowywaniu przez imperialistów ich ludobójczych planów.

Hasło: „Nie dość jest pragnąć pokoju — trzeba o pokój walczyć”, przyjęte entuzjastycznie przez uczestników Kongresu, znajduje odbicie w naszym społeczeństwie. Apel chłopów polskich do chłopów całego świata, uchwalony jednomyślnie przez 150 tys. uczestników dożynek w Lublinie, był dowodem zrozumienia przez masę pracującego chłopstwa konieczności stałej, uporczywej, konsekwentnej walki o pokój. „Potępiamy amerykańskich magnatów, podpalaczy świata i wrogów ludzkości — głosi apel chłopów — którzy świeżym śladem Hitlera chcą świat wtroczyć w otchłań nowej wojny”. Internacjonalistyczna więź chłopów polskich z wszystkimi bojownikami o pokój, a przede wszystkim z braćmi — chłopami wielkiego Związku Radzieckiego, jest mocnym akcentem Apelu, świadczącym, że chłopci nasi wyszli z przysłówiowych „zakątków zabitych desek” na szeroki gościniec, łącząc się z wszystkimi ludźmi pracy na świecie.

Odbiciem Kongresu jest również apel polskich księży — parafian, do księży katolickich innych krajów, ogłoszony dn. 12 września na ogólnopolskim zebraniu Zrzeszenia „Caritas”. Apel ten świadczy, że wbrew wysiłkom reakcyjnej części kleru, coraz więcej księży w Polsce włącza się do obozu pokoju, włącza się do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Odbiciem Kongresu są uchwały nauczycieli — uczestników kongresu i literatów, którzy zobowiązali się do stałego udziału w walce o pokój.

W obecnym etapie walki, między I Polskim Kongresem Pokoju i II Światowym Kongresem, wysiłki aktywistów pokoju skupiają się na dwóch zadaniach:

1. na szerokim spopularyzowaniu wyników Polskiego Kongresu;
 2. na przygotowaniach do udziału w Światowym Kongresie.
- Jesteśmy obecnie w trakcie szerokiej kampanii sprawozdawczej. Pod koniec miesiąca odbędą się konferencje wojewódzkie z udziałem przedstawicieli

Z WIZYTY KOLCHOŻNIKÓW RADZIECKICH W POLSCE



Goście radzieccy oglądają chlewnię na powietrzu w majątku Bugaj Nr. 37.

Uzbrojeni w uchwały Polskiego Kongresu Pokoju usprawnimy naszą pracę

Dzielnicowy Komitet Obrótców Pokoju przed nowymi zadaniami

Mogę stwierdzić — mówi tow. Alfons Zdanowicz, przewodniczący Komitetu Obrótców Pokoju Dzielnicy Szczecin-Południe — że Kongres dał nam bardzo dużo. Została w pełni ujawniona siła i wartość społeczeństwa wokół wielkiej sprawy walki o pokój.

Toteż w naszej dzielnicy obserwujemy ostatnio wzrost uświadomienia i wzmożenie aktywności. Przed Kongresem zdarzało się nieraz, że odczuwaliśmy brak aktywu. Kiedy prosiłmy jakiś zakład o ludzi do pracy w terenie, to puszcza no czasem mimo uszu naszą prośbę. Dziś to już się nie zdarza — mówią tow. Zdanowicz.

Wynik działalności Komitetu Obrótców Pokoju Dzielnicy Szczecin-Południe, potwierdzają słowa tow. Zdanowicza. Po Kongresie, do pracy w Komitecie przytępilo 11-tu nowych aktywistów. Powołano do życia 150 trójek, które wyruszą w teren, by spopularyzować uchwały Kongresu.

— To nie przypadek — stwierdza tow. Zdanowicz — że coraz więcej ludzi pragnie brać udział w pracy blokowych i dzielnicowych Komitetów Obrótców Pokoju. Przecież to co odbywało się w Warszawie nie mogło pozostać bez echa, nawet w najdalszym zakątku naszego kraju. Płomi-

wielkiego entuzjazmu, wyrażającego niezłomną wolę twórczej pracy dla pokoju, rozpalony na Kongresie, ogarnął masy.

Jakie zadanie na obecnym etapie walki o pokój stawia przed sobą Dzielnicowy Komitet Obrótców Pokoju?

Przed wszystkim — odpowiada Zdanowicz — Komitet zamierza zorganizować seminarium dla aktywistów i „trójek”. Członkowie „trójek”, którzy wyruszą w teren, będą prowadzili rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze, będą zwalczali plotkę i wrogą propagandę.

Przystępujemy jednocześnie do organizowania Komitetów Pokoju na wszystkich większych budowach, prowadzonych obecnie w Szczecinie. Na silnym również akcję pokojową wśród kobiet i młodzieży poprzez nowoutworzone sekcje: kobiecą i młodzieżową przy dzielnicowym Komitecie.

W pracy propagandowej, zwrócimy szczególną uwagę na wyjaśnianie przyczyn sukcesów koreańskiej armii ludowej walczącej o wyzwolenie społeczne i narodowe swojej ojczyzny.

Prawdę o przyczynach klęsk Amerykanów w Korei i klas

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY



Miło się wraca dzieciom ze szkoły do pięknych nowych mieszkań na Mirowie w Warszawie.

Gdy organizacja partyjna nie interesuje się zagadnieniami produkcyjnymi swego zakładu pracy

Brak troski o warunki pracy robotników przyczyną niedociągnięć załogi Koszalińskich Zakładów Mięsnych

W związku ze wzrostem ilości mieszkańców naszego miasta, Koszalińskie Zakłady Mięsne musiały zwiększyć produkcję...

Noszenie mięsa na barkach było bardzo uciążliwe — mówi tow. Kaźmierczak — przez dłu gi czas myśleliśmy nad tym, w jaki sposób ulepszyć transport...

ważeniu i ładowaniu, uwalniając robotników od uciążliwej pracy.

— „Dawniej — dodaje tow. Chlebek — ośmiu robotników musiało przenosić ubite sztuki przez 6 godzin, dzisiaj dzięki wprowadzeniu „żyrandola”...

Jednak zapał robotników i chęć do pracy nie znalazły właściwego oddźwięku u kierownictwa zakładu.

V Plenum KC PZPR, robotnicy nie wiedzą o zadaniach postawionych przed nimi przez Plan 6-letni...

Sytuacja ta winna ulec jak najszybciej zmianie. Zarówno kierownictwo jak i organizacja partyjna winny wyciągnąć odpowiednie wnioski...

S. KAPROŃ



Na I-szej Stołecznej Konferencji ZMP rzucono hasło „Uczynimy Warszawę piękniejszą”. W myśli tego hasła młodzież stolicy, zrzeszona w ZMP, SP i ZHP...

Radziecka kronika kulturalna

Nowy sukces radzieckiego filmu

W 25 kinoteatrach i ośmiu większych klubach Moskwy wyświetlany jest obecnie nowy film pt. „Tajna misja”...

tami. Autorzy scenariusza, K. Isa-jew i M. Maklarki, opierając się na dokumentach i materiale fotograficznym...

Zgon W. I. Kostylewa

W ostatnich dniach sierpnia zmarł w Moskwie znany pisarz radziecki W. I. Kostylew...

lat Kostylew napisał sześć obser-wacyjnych powieści historycznych, a których największe uznanie zdobyła trylogia pt. „Iwan Groźny”...

ZSRR cześć pamięć Barbuse'a

W piętnastą rocznicę śmierci Henri Barbuse'a, Związek Pisarzy Radzieckich i Wszechnarodkowe Stowarzyszenie Łączności Kulturalnej...

naś o życiu i twórczości Barbuse'a, mówił prof. I. Anisimow. Mówcy podkreślił nieugiętą postawę Henri Barbuse'a...

Wielozłot zakończył się wielkim koncertem. E. M.

Młodzież polska kroczy śladami Komsomolu

Znana przodownica pracy Związku Radzieckiego komsomolka Lidia Korabielnikowa za inicjowała współzawodnictwo w zakresie pełnego i oszczędne go wykorzystania surowców...

również młodych robotników, którzy dopiero zamierzają się włączyć do ruchu „Korabielnikowców”...

W skład prezydium honorowego Rady weszli: Lidia Korabielnikowa — inicjatorka kompleksowej oszczędności surowców...

Naradę zagał sekretarz ZG ZMP Wiesław Ociepa. Pisze on m. inn.: „Nowy system pracy, który na wezwanie naszych przyjaciół — młodych robotników moskiewskich...”

Dnia 15 września br. rozpoczęła się na łamach „Sztandaru Młodych” korespondencyjna I Krajowa Narada uczestników ruchu kompleksowej oszczędności...

W pierwszym dniu Narady „Sztandar Młodych” zamieszcza ponadto referat kierownika działu młodzieży robotniczej swej redakcji red. Jerzego Wańkowicza...

Jak wynika z referatu po podjęciu apelu Korabielnikowej przez młodzież robotniczą...

czą po raz pierwszy w historii współzawodnictwa w Polsce młodzieżowa brygada Żyrardowskiej Roszarni...

„Ostatnie Plenum Zarz. Gł. i Rady Naczelnej ZMP wzywa młodzież całej Polski do włączenia się do ruchu współzawodnictwa w kompleksowym oszczędzaniu...”

Z okazji „Dnia czołgisty radzieckiego” prasa zamieściła artykuły, w których przy-pomniano o pierwszeństwie wynalazców rosyjskich czołgów...

RODOWÓD TRAKTORÓW — CZŁOGÓW POKOJU

wania gąsienicy do wozu ciężarowego. Platforma ciężarowa, osadzona na zwykłych czterech kołach...

Wóz parowy na ruchomych szynach

Bilnow był zwykłym mechanikiem, maszynistą statku parowego. Ale przez lata całe myślał o skonstruowaniu ma-szyn, która uczyniłaby lżejszą pracę chłopca na roli.

Gdy nie mógł uzyskać na swe doświadczenie pieniędzy od kupców z miasta Wolska, którzy go zatrudniali, porzucił pracę i za oszczędzone grosze urządził sobie warsztat mechaniczny...

„Wynalazca ruchomych szyn, czynił próby swojej platformy. Platforma na ruchomych szynach, naladowana ciężarem 550 pudów — około 8.800 kg — (2000 cegieł i ponad 20 dorosłych ludzi)...

skreślić w prawo, zatrzymywał prawą gąsienicę, pozostawiając w ruchu lewą, przy skręcie w lewo — czynił odwrotnie. Aby zawrócić na miejscu, puszczał jedną z gąsienic w ruch na przód, drugą w tył...

Przekonany o wartości swego wynalazku Bilnow dwukrotnie wystawiał go na wystawach rolniczych w Niżnym Nowogrodzie i w Saratowie...

Dopiero w 1912 roku, w 24 lata po wynalazku Bilnowa, amerykańska firma Holt zastosowała gąsienicową trakcję do ciągnika.

Bilnow otrzymał propozycję sprzedaży swego wynalazku za granicę, lub przystąpienia do spółki z przedsiębiorcami zagranicznymi...

Nafta na widowni

Właśnie uczeń Bilnowa, Mamin, opracował projekt ciągnika, który poruszałby nie maszyną parową, nie kosztowny w eksploatacji motor benzynowy, lecz motor naftowy...

Druga do chłopskich pól

Ale w carskiej Rosji żadna droga, nawet dla tanich w eksploatacji, trwałych i prostych w konstrukcji traktorów, nie prowadziłaby na chłopskie pola.

Dopiero władza radziecka utworzyła im tam drogę. Budowa traktorów, znalazła się pod specjalną opieką i bezpośrednim kierownictwem Stalina. Kolejne pleciolatki przyniosły szereg typów lekkich i ciężkich traktorów...

W ten sposób rosyjski traktor gąsienicowy nie rozpowszechnił się. Następcy Bilnowa szukali rozwiązania zagadnienia, konstruując ciągniki na kołach.

Doniosłocie wynalazku ooceniła zagranica. Angielski fabrykant maszyn, właściciel fabryki „Acrold”, w towarzystwie swego agenta Niemca Barbiera przybył pod pozorem zakwaterowania do patentu do Mamin i zaproponował mu spółkę. Mamin, jak jego dawny mistrz Bilnow, odmówił.

Ostatnim, największym osiągnięciem w budownictwie traktorów jest wypróbowany obecnie na szerzą skalę traktor elektryczny, poruszany motorem elektrycznym, otrzymujący prąd poprzez kabel swiętający się i rozwijający przy pomocy bębna, umieszczonego na traktorze...

Wiele, wiele lat wyprzedził amerykańskimi i angielskimi „wynalazcami”.

J. DĄBROWSKI

St. Baqniuk przewodniczący RZS Doblesławice

Siewy rozpoczęte, a POM w Koszalinie zaniedbuje pracę w spółdzielniach produkcyjnych

Nasza spółdzielnia trzeciego typu w Doblesławicach powstała w tym roku po żniwach. Inicjatywę zorganizowania spółdzielni podjęła organizacja partyjna. Już od wiosny na zebraniach omawialiśmy statut spółdzielni. Zebrania przeciągały się do późnej nocy, pytano o najdrobniejsze szczegóły, rozchodziliśmy się niezdecydowani.

Pod koniec lata powstała spółdzielnia produkcyjna trzeciego typu, ale wrzenie w gromadzie nie uclikło. Bogacze Lipko i inni, straszili ludzi nędzą.

O tym, że nasza spółdzielnia przystąpiła zgodnie do siewów i dzisiaj dobrze nam idzie robotą, zdecydowała przede wszystkim praca organizacji partyjnej. Na zebraniach i w prywatnych rozmowach wyjaśnialiśmy niejedną wątpliwość, utrwalaliśmy naszych członków na raz obranej drodze.

We własnym zakresie wyremontowaliśmy pięć siewników, mamy już przyszykowane nawozy sztuczne i ziarno siewne. Ze swej strony robimy wszystko, aby przygotować jak najlepiej nasze pierwsze, wspólne siewy.

Najwięcej kłopotu przysparza nam brygada POM. Zawarliśmy umowę z POM w Kosz-

linie na wykonanie części orki. Przystano nam dwa traktory. Jeden z tych traktorów zabrał w ciągu tygodnia tylko pięć hektarów, drugi pracuje równieź nie lepiej. Traktorzyści ci pracowali poprzednio w SOM, obecnie wcieleni zostali do POM, ale jak dotychczas nie widać, żeby była nad nimi jaka kolwiek kontrola ze strony Ośrodka. Pracują jak chcą i pracują z każdym dniem gorzej.

W naszej spółdzielni istnieje tzw. „przekonanie”. I dlatego

chcemy jak najszybciej sprzedać część koni, jednak nie możemy — jak dotychczas — polegać na pomocy POM.

Organizacja partyjna, tak jak w okresie organizowania spółdzielni tak i teraz, przewodzą chłopom znajdującym się w spółdzielni. Wszystkie sprawy przechodzą przez egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej. Egzekutywa zapewnia dostarczenie na czas nawozów sztucznych, wyremontowanie maszyn i plugów, in-

teresuje się każdą sprawą, każdym zagadnieniem spółdzielni.

Począwszy od prac siewnych, rozpoczynamy stosowanie dniówki obrachunkowej. Praca u nas z każdym dniem idzie coraz lepiej. O ile POM usprawni pracę w naszej spółdzielni, siewy będą zakończone w terminie. Naszym zdaniem okres organizacyjny POM w Koszalinie trwa zbyt długo i w żadnym stopniu nie usprawiedliwia tak złej pracy na terenie naszej spółdzielni.

Przedsiębiorstwa wspólnie z kolejarzami muszą walczyć o przyspieszenie obrotu wagonów towarowych

V Plenum KC naszej partii stawia przed wszystkimi przedsiębiorstwami zadanie walki o oszczędność. Różne są formy oszczędzania.

Jedną z nich w PKP jest wzmocnienie walki o przyspieszenie obrotu wagonów towarowych w celu całkowitego wykorzystania zdolności przewozowej wagonów oraz zapobieżenia wzrostowi kosztów własnych klientów PKP, którzy często placą karę za przestój powstały z ich winy.

Wysiłek samych kolejarzy jednak nie wystarczy, jeżeli klienci kolei tzn. centrale, przedsiębiorstwa, instytucje państwowe i spółdzielcze, korzystające z usług PKP, nie przyczynią się ze swej strony do terminowego wyładunku i załadunku przewożonych towarów.

Przyspieszenie obrotu wagonów towarowych może nastąpić wówczas, jeżeli czas wyznaczony na załadunek i wyładunek wagonów będzie ściśle przestrzegany przez wszystkich klientów.

Oto kilka faktów, które świadczą, że nie wszystkie jeszcze przedsiębiorstwa traktują tę sprawę poważnie.

Na terenie Szczecińskiej Dystryktu Kolej przetrzymano tylko w miesiącu lipcu 5600 wagonów przez 178.413 godzin przy pracy za i wyładunku.

Kolej od klientów przetrzymujących wagony, pobiera wprawdzie znaczne opłaty karne w postaci tzw. postojowego, które wyraża się w milionach złotych.

Nie jest to jednak zysk dla kolei, a kolosalna strata dla naszego życia gospodarczego. Przestój wagonów podraża koszt transportu, odbija się na kosztach własnych przedsiębiorstwa, na cenie towaru, a więc na kieszeni konsumenta.

PKP, które nie mają zbędnych wagonów, muszą ustnie walczyć o ich należyte wykorzystanie, o zmniejszenie do koniecznego minimum przestojów.

Widzimy jednak jeszcze nieumiejętne zorganizowanie planowych przeładunków przez przedsiębiorstwa. Na przykład CZW w lipcu przetrzymało 1759 wagonów przez 42.216 godzin, huta „Szczecin” — 428 wagonów przez 583 godziny, cementownia w Glinkach — 197 wagonów przez 8.756 godzin, „Spedrapid” 132 wagony przez 23.350 godzin.

Stan ten musi być natychmiast silkwidowany, a pomoc w tym winny zalogi tych przedsiębiorstw i organizacje partyjne.

Następnie ważną jest sprawa tzw. przeekspluatacja wagonów. Są wypadki, że wagon ze stacji przemaszczenia bez wyładunku zostaje przez obłąkanych skierowany do innej stacji w celu wyładunku. Oto jeden z przykładów:

Wagony z ziemniakami, kierowców PGR z okolic Łobezu,

czy Szczecinka, przychodzą na stację Szczecin — Turzyn. Tu okazuje się, że jest już nadmiar ziemniaków, że nie ma miejsca na wyładunek i magazynowanie i z tych przyczyn ziemniaki wysyłane są na Śląsk względnie do przetwórci w Słupsku.

Dla naszego transportu taka manipulacja oznacza przestój wagonów przez kilka dni w Turzynie, podwójny i niepotrzebny przebieg od Stargardu do Szczecina.

Strata i marnotrawstwo są oczywiste, wynikają one z braku sprężystej dyspozycji, ze

złego planowania i z beczynnych zarządzeń. Najczęściej takie sytuacje stwarza nam Centrala Ogrodnicza w Szczecinie.

Potrzeba chwili jest natychmiastowa zmiana tego stanu rzeczy. Przedsiębiorstwa winny ściśle współpracować z PKP i razem walczyć o przyspieszenie obrotu wagonów towarowych. W ten sposób przyczynimy się do realizacji jednego z najważniejszych zadań Planu Szóstoletniego.

ZYGMUNT CIESZYŃSKI
Radca Biura Planowania
DOKP Szczecin

Współzawodnictwo między oddziałami powiatowymi ZNP zwiększa wyniki w walce o socjalistyczne szkolnictwo

Wychować młode pokolenie w duchu internacjonalizmu i ludowego patriotyzmu, przygotować młodzież do zawodu oto szczytne zadania nauczycielstwa.

Walka klasowa toczy się na każdym odcinku, toczy się również na odcinku wychowania młodzieży. Jest to walka o treść i formę nauczania.

Współzawodnictwo między oddz. pow. ZNP jest czynnikiem, który przyspiesza marsz do socjalistycznej oświaty. Obejmuje ono całokształt pracy związkowej ZNP, a mianowicie: aktywność społeczno-polityczną, samokształcenie w duchu marksizmu i leninizmu, kolportaż prasy robotniczo-chłopskiej oraz sprawozdawczość.

Dziś w obliczu wielkich zadań Planu 6-letniego zostało dokonane podsumowanie tego dłu-

gofalowego współzawodnictwa. W roku 1948 na czoło wysunęły się Oddziały w Słupsku, Wałczu i Białogardzie. Zwycięstwo w 1949 r. przypadło Oddziałowi w Myśliborzu i Szczecinie. W pierwszym półroczu br. na czoło wysunął się Oddział w Myśliborzu, który uzyskał 124 punkty przed Oddziałem w Złotowie 92 pkt., w Szczecinie i Nowogardzie 74 pkt. W ostrej punktacji za okres 23 miesięcy współzawodnictwa międzyoddziałowego ZNP odniósł zwycięstwo Oddział w Myśliborzu przed Oddziałem Złotowa i Wałcza.

Dotychczasowe formy współzawodnictwa niejednokrotnie miały charakter żywotowy. I dlatego organizacje partyjne powinny większą opieką otoczyć ten ruch, posiadający doniosłe znaczenie w walce o socjalistyczne szkolnictwo.

Dobra praca SOM w Czarnej Dąbrówce umożliwiła mało i średniorolnym chłopom osiągnięcie lepszych zbiorów

Spółdzielcy Ośrodek Maszyn nowy w Czarnej Dąbrówce (pow. słupski) w poważnym stopniu pomógł chłopom mało i średniorolnym gmin Rokity, Nożyno, Motarzyno zebrać na czas zboże. Próbnymi omloty wykazały, że plony w br. są znacznie większe niż w ubiegłym.

W pracy ośrodka wyróżnia się traktorzysta Dorys Stanisław. Cenią go chłopcy, widząc jego solidną pracę i troskliwą opiekę nad maszynami.

Przyczyną dobrej pracy SOM jest racjonalna gospodarka maszynami. Kierownik SOM tow. Włeczorek przed każdą akcją szeroko omawia plan pracy SOM z przedstawicielami Gm. Rad Narodowych i sołtysami. Z planem zapoznaje wszystkie zainteresowane czynniki, co ułatwia racjonalne zastawienie taboru ośrodka i wykorzystanie go w akcji siewnej.

Toteż w gromadach obsługiwanych przez maszynę SOM akcja siewna rozwija się po-

Nowe osiągnięcia kolejarzy

Zaloga OK-1-371 Szczecinek przejechała 120 tys. km. bez naprawy parowozu zaoszczędziła 2.059.490 zł



Do stacji Szczecinek zbliża się parowóz OK 1-371 prowadzony przez zwycięzców długo-falowego współzawodnictwa węzła szczecińskiego Markiewicza Mieczysława, Kolasin-skiego Plotra, Stołpiaka i Kolasin-skiego Bolesława.

Na peronie radosny nastrój i niezwykle ożywienie. Poczty sztandarowe, tury kolejarzy, młodzież zetempowska przedstawiciele organizacji politycznej i społecznych czekają na powitanie produkujących kolejarzy.

Pociąg stanął. Z parowozu wyskakuje maszynista Markiewicz Mieczysław i składa tow. Pawlakowi z dyr. FOKP raport:

„Parowóz OK 1-371 przejechał 120 tys. km bez defektów i opóźnień, zaoszczędzając 95,65 ton węgla, czyli kwotę 230.051 zł. Przez wyeliminowanie 8 pułku uzyskano 834.439 zł oszczędności. Przebieg między pułkami wydłużono do 5 tys. km, zaoszczędzając w ten sposób 55 proc. naprawy średnic, tj. 990 tys. złotych. Ogólna suma oszczędności wynosi 2.059.490 zł. Wyniki te osiągnięliśmy stosując doświadczenia kolejarzy radzieckich tow. Papagina, Krywonosa, Ogniewa i Lunina”.

Maszynista Kolasin-ski Piotr i jego syn pomocnik maszynisty Kolasin-ski Bolesław obchodzą radosne święto. Są oni symbolem tego, że w Polsce Ludowej stare pokolenie razem z młodym, wspólnym wysiłkiem buduje zręby socjalizmu, realizując wielkie zadania sześciolatki.

W imieniu DOKP przemawia tow. Pawlak Stanisław: „Wasz entuzjazm i ofiarność w pracy, wasze osiągnięcia umacniają nas w przekonaniu, że kolejarze stoją na pierwszej linii walki o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego, walki o umocnie-

nie pokoju światowego. Zycząc Wam nowych, wspaniałych sukcesów. Drogowskazem waszej pracy niech będą nadal bogate doświadczenia bohaterów pracy socjalistycznej Związku Radzieckiego. Niech żyją przodownicy pracy! Niech żyje orędownik pokoju wielki przyjaciel Polski Generalissimus Józef Stalin!

Okrzyki wznieśliście przez tow. Pawlaka entuzjastycznie podchwycili tłum zebranych. Były one dowodem, jak wielką miłością otacza naród tych, którzy socjalistyczny stosunek do prac przekuwają w czyn, jak wielką miłością otacza imię Stalina, symbolizujące najszlachetniejsze ideały pokoju i postępu.

Serdeczną owacją przyjęli zebrani przemówienie przedstawiciela Kom. Miejskiego PZPR tow. Krauzego. „Uparcie i wytrwale idźcie do nowych zwycięstw. Jeszcze lepiej korzystajcie z doświadczeń radzieckich, uczcie młodych pracowników naszej służby. Partia wie, że tacy jak wy śmiało wykonali przedterminowo zadania sześciolatki”. Z kolei składają życzenia i gratulacje delegacja młodzieżowej brygady kolejowych. Zetempowcy pełnią swą wiary, że biorąc przykład z Kolasin-skich, Markiewicza i Stołpiaka wkrótce osiągną takie same wyniki jakimi dziś mogą się poszczycić ich stary towarzysze pracy.

W uznaniu zasług DOKP i Zarząd Okręgowy ZZZ przyznał produkującym kolejarzom dyplomy oraz nagrody pieniężne w sumie 110 tys. zł.

Pokój — Socjalizm — Dobrobyt — głosi transparent umieszczony na peronie. Słowa te nabrały żywej treści w osiągnięciach przodowników pracy załogi kolejowej Szczecinka.

Drozd.

Stadionem sportowym w Koszalinie trzeba się wreszcie zająć

Sport koszański powoli zaczyna „dochodzić do formy”. Dzięki aktywności SKS-ów odbywają się spotkania piłki ręcznej oraz przeprowadza się próby na odznakę SPO. Jest to możliwe jedynie na boiskach szkolnych, bo stadionem mimo licznych i alarmujących artykułów w prasie, nikt się dotychczas nie zainteresował, toteż w dalszym ciągu znajduję się on w opłakanym stanie. Rozmówka po deszczach nawierzchnia boiska jest dla piłkarzy prawdziwą gehenną. Na koszańskim boisku trzeba przebiec miot „koniak” kandydów, aby przez 90 minut wytrzymać igrzeczki po kostki nogi i błąka. Złośliwi twierdzą, że niektórzy mieszkańcy Koszalina chodzą na mecze piłkarskie jedynie w celu ubawienia się bezskutecznym szukaniem piłki w błocie przez piłkarzy oraz ich wyczynami pływackimi.

nie spotkań mistrzowskich, nie chcą mieć deficytu w kasie, wciąż jeszcze mają nadzieję, że istniejący obecnie stan rzeczy ulegnie zmianie na lepsze i w końcu ktoś się stadionem zajmie.

My też mamy taką nadzieję. (F)



Kino POLONIA ul. Grunwaldska „Bogata narcezonka” prod. rada. Pocz. seans 18 i 20.30. W niedziele i święta 18

MUZEUW W KOSZALINIE ul. Armii Oświęcimskiej 53 otwarte codziennie w godz. 12-17, a w niedziele i święta 12-20.

WAZNIWISZ TELEFONY
Str. 5
Pogoniowie Ratunkowe 100.
Miloja Obywatelska 331.

Szczecinek otrzyma nowoczesny szpital

W najbliższych dniach w Szczecinku zostanie oddany do użytku szpital o 250 łóżkach. Szpital ten będzie wyposażony w nowoczesny sprzęt sanitarny oraz w nowe urządzenia laboratoryjne. Będzie posiadał dwa aparaty rentgenowskie.

Budynek szpitalny jest nowoczesnie urządzone. Ma racjonalnie rozplanowane sale szpitalne z sygnalizacją świetlną. Poza tym cały szpital jest radiofonizowany.

Powiatowa Rada Narodowa oddaje do użytku szpitala obszerny ogród, położony przy budynku szpitalnym. Obecnie PRN sadzi w plac, znajdujący się w pobliżu szpitala, tworząc nowoczesny park.

Posiedzenie Prezydium Główniej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem

W dniu 13 września br. pod przewodnictwem z-cy Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, posła Aleksandra Kubickiego, odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie Prezydium Główniej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. Na posiedzeniu przedstawiciele organizacji masowych złożyli sprawozdania ze swego udziału w zwalczaniu analfabetyzmu w kampanii jesienno-zimowej 1949 roku i wiosenno-letniej 1950 roku.

Według tych sprawozdań organizacje masowe zorganizowały względnie objęły opieką w obu kampaniach 22.397 kursów i zespołów nauki początkowej, obejmujących łącznie ok. 363 tys. słuchaczy.

Prezydium Główniej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem stwierdziło, że konieczność znacznego wzmocnienia działalności organizacji masowych w nadchodzącym okresie, który dla całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Polsce będzie miał znaczenie decydujące.

Leon Schiller

ZE WSPOMNIENI O WIELKIM ARTYŚCIE I WIELKIM CZŁOWIEKU

W związku z odbywającymi się uroczystościami ku czci wielkiego artysty Jaracza, drukujemy poniżej fragment wspomnień z ostatnich lat jego życia.

W marcu 1941 r. zaarrestowano Jaracza jako zrenegata... Wkrótce rzeczywistość udało mu się wyjść z obozu i zaraz zaczął żyć tak, jak sobie przypuszczał...



Po kilku dniach saledwie rozszedła się wiadomość, która przeraziła jego przyjaciół i towarzyszy walki. Wyczerpany męką obywatelską organizm od mówił posłuszeństwa. Jaracz nie lekceważył swego stanu, ale też nie poddawał się depresji.

Wkrótce rzeczywistość udało mu się wyjść z obozu i zaraz zaczął żyć tak, jak sobie przypuszczał... Wkrótce rzeczywistość udało mu się wyjść z obozu i zaraz zaczął żyć tak, jak sobie przypuszczał...

Pewnego dnia nadeszła wiadomość, że wszyscy więźniowie opuszczają Pawiak, gdyż z powodu braku miejsca w więzieniu zostaną na roboty do Niemiec. W ten sposób Jaracz wraz z grupą warszawskich aktorów znalazł się w Oświęcimiu.

Jaracz poznał całą okrutną prawdę Oświęcimia. Sam różnych katuszy był nie tylko świadkiem, ale i ofiarą. Gdy nadeszła ostatnia wiosna oświęcimska, Jaracz — w przeciwieństwie do współwięźniów — wcale przynębniony nie był. Owszem, czuło się w to

nós jego mowy typowe dla niego podniecenia.

„No, więc, panie dobrodzieju, tam już wiosna. To znaczy, że zbliżamy się do końca.

Wiesz o czym ja tak bez ustanku myślę i myślę? Otóż przysięgam sobie, że jeśli z tego piękła życie uniosę, to już nigdy dla siebie niczego pragnąć nie będę, wszystkie siły moje ogólnemu dobru poświęcę. Tak być musi, tego od nas wszystkich wymagać będą czasy, które idą!”

Wkrótce rzeczywistość udało mu się wyjść z obozu i zaraz zaczął żyć tak, jak sobie przypuszczał...

Po kilku dniach saledwie rozszedła się wiadomość, która przeraziła jego przyjaciół i towarzyszy walki.

Wyczerpany męką obywatelską organizm od mówił posłuszeństwa. Jaracz nie lekceważył swego stanu, ale też nie poddawał się depresji. Zbyt ciekawa epoka stała przed nami, aby jej nie chciał poznać. Zwycięstwa radzieckie napawały otuchą. Jaracz wierzył, że tworzyć się będzie nowy świat, który wzgardzi grabieżą i mordem, który przyniesie wolność i szczęście człowiekowi. Wierzył, że w tym świecie jest miejsce dla nowej Polski, sprawiedliwej i że w takiej Polsce wzniesiony będzie zbiorowym wysiłkiem teatr służący Prawdzie i Pięknu. kę.



Przedownik pracy, Błaszczki Józef, murarz, przy odbudowie starej wleży marszałkowskiej Starego Miasta.

Nie wziął jednak Jaracz udziału w realizowaniu wielkich marzeń swego życia. 11 sierpnia 1945 r. zabrała go gruźlica. Ale jeszcze na kilka dni przed śmiercią pisał do Zarządu Głównego ZASP: „...nadszedł czas, że teatr może stać się wreszcie poważną instytucją w odbudowie kultury narodu, taką jaką jest w świadomości społeczeństwa bezsprzecznie szkoła. Jest czas, w którym może skończyć się dwuznaczność społeczna teatru. Sklep, esy potężna instytucja zaspakajająca masowo głód sztuki w najbardziej srozamiałej i najbardziej dynamicznej formie? Przedsiębiorstwo tandetnej sztuki stosowanej, czy trybuna idei?”

Chcieliśmy w fragmentach niniejszych wspomnień dać wyraz temu, który wyszedł po stanowiu z kręgu „czarów sztuki”, który zrozumiał, że godność w sztuce przywrócić mogą jedynie potężne natchnione siły groźnie burzące się poza te lasnymi wrotami teatru — siły ludowe. Jaracz dożył chwili, kiedy się to stało, kiedy pod naporem owych sił pękły wrota dzieła sztuki od życia. Nie zasko dła nowej Polski, sprawiedliwej i że w takiej Polsce wzniesiony będzie zbiorowym wysiłkiem teatr służący Prawdzie i Pięknu. kę.

GŁOS sportowy

DZISIEJSZE SPOTKANIE ZADECYDUJE O WEJŚCIU GWARDII DO LIGI

Dzisiejsze spotkanie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy zespołami Kolejarza Toruń, a miejscową Gwardią odbędzie się na stadionie Związku o godz. 16. Ostatnio poniesiona przez Gwardię porażka zdominuje niewątpliwie zawodników do zademonstrowania ładnej gry.

Mistrzostwa zbliżają się już ku końcowi i gwardziści nie mogą sobie już pozwolić na utratę punktu, gdyż odsunęliby to od nich możliwość zdobycia mistrzostwa grupy i awansu do I Ligi. Należy spodziewać się po obu wysoko notowa-

wanych w tabeli zespołach ciekawego spotkania, stojącego na dobrym poziomie technicznym. Własne boisko i doping miejscowej publiczności, oto argumenty, które przemawiają za zwycięstwem piłkarzy Gwardii.

Drużyna Gwardii wystąpi w następującym składzie: Pańlewski, Bonaszo, Stachecki, Stefanik, Sawicki, Boroń, Matyszkiewicz, Skowroński, Forszewski, Piątek i Suchogórski.

W przedmeczku odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy B pomiędzy Gwardią II a Budowlanym Szczecin.

Koszykarze PST zwyciężyli Stal

Koszykowy turniej kół sportowych zrzeczenia Stali rozegrał przy udziale 7-u drużyn.

Zakończył się zwycięstwem w finale Pań. Szk. Technicznej nad zespołem Stoczni Szczecińskiej 47:29 (20:15).

Najlepszymi strzelcami okazali się: Szondziej i Mierzwa PST, oraz ze Stoczni Ignaciuk i Wolny.

Na wyróżnienie zasługuje drużyna koła DPPM, która przegrała z mistrzem turnieju w półfinale.

W poniedziałek 18 bm. rozpocznie się turniej siatkówki, kół tego zrzeczenia o godz. 18-ej na boisku PST przy ul. Racibora.

Notatnik sportowca

Przy sekcji szachowej ZS „Budowlani” powstała pierwsza na naszym terenie podsekcja kobieca. Dalsze zgłoszenia kandydatek i kandydatów przyjmuje sekretariat klubu.

Treningi lekkoatletów ZS „Kolejarz” przeprowadza instr. Kowalczyk w środy i piątki o godz. 17 na boisku własnym.

Zebrań członków sekcji piłki ręcznej ZS „Budowlani” odbędzie się dn. 18 bm. o godz. 17 w lokalu własnym. Obecność obowiązkowa!

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 8. Masowe zawody strzeleckie kół sportowych, strzelnica w Bezzeczcu.

Godz. 10. Strzelnica w Bezzeczcu. Zawody strzeleckie Cyryl nr 1 — Aktoży Szczecińscy.

Godz. 11. Towarzyskie zawody lekkoatletyczne Budowlani — AZS. Dochód przeznaczony na odbudowę stolicy.

Godz. 15. Uliczne wyścigi kolarskie na trasie: Wały Chrobrego, Wawelska, Zygmunta Staro. Dochód na odbudowę stolicy.

Godz. 16. Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, Kolejarz Toruń — Gwardia Szczecin.

Godz. 16. Ćwierćfinały indywidualnych mistrzostw szachowych okręgu, w lokalu przy ul. Słowackiego, 2.

CDKA remisuje z WWS

Na stadionie Dynamo leader w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR — drużyna CDKA zagrała mecz z WWS. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, co było wielką niespodzianką dla licznie zbranych widzów, tym bardziej, że CDKA prowadziło do przerwy 2:0.

W tabeli prowadzi nadal CDKA — 49 pkt. przed Dynamo Moskwa, Dynamo Tbilisi i WWS.

»Sprawiedliwość amerykańska« działa

Wyrokiem sądu niemieckiego w Lüneburgu, Hjalmar Schacht, jeden z głównych budowniczych hitlerowskiej machiny wojennej, został ostatecznie nie uwięziony.

Kim jest Hjalmar Schacht?

Na widowni politycznej Schacht ukazał się w okresie pierwszej wojny światowej, kiedy, jako „dyrektor Narodowego Banku Belgijskiego”, w okresie okupacji Belgii, opracował najdoskonalszy na owe czasy system łupienia Belgów. Pierwszy finansowy plan Schachta, dotyczący stabilizacji marki niemieckiej, ujrzał światło dzienne w r. 1923. Plan ten dał mu w sferach finansjery przydomek „caarodzieja finansowego”, a w Niemczech stanowisko prezesa Banku Rzeszy.

Do gmachu Banku Rzeszy powraca Schacht, po pewnej przerwie, w r. 1933, po sagarnięciu władzy przez Hitlera. Ceniący w sferach NSDAP, jako osłonek, posiadający zaufanie City i Wall Street, Schacht obejmuje w r. 1933, w gabinecie Hitlera, tę rolę ministra finansów. Nowe jego machinacje na tych stanowiskach przyniosły hitlerowskiemu Niemcom kredyty na zbrojenie, w wysokości 25 miliardów marek.

Wiedząc, kiedy trzeba ustąpić — Hjalmar Schacht podaje się do dymisji w r. 1939. Pożegnany list Adolfa Hitlera do Schachta wiąże nazwisko jego z „pierwszą epoką narodowego odrodzenia i wielkości państwa niemieckiego”.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, Hjalmar Schacht, zbrodniarz wojenny, współodpowiedzialny za zbrodnie faszyzmu niemieckiego w Europie, ofiaruje swoje usługi amerykańskiemu organizatorom nowej wojny. Zamiast otrzymanie zasłużonej kary, zostaje on wypuszczony na wolność, a obecnie całkowicie u niewinności i oczyszczenia ze wszelkich grzechów. Tego wymagała „sprawiedliwość” amerykańska, która w ludzkim języku nazywa się interesem amerykańskich podlegaczy wojennych.

W interesie tej samej „sprawiedliwości”, rząd francuski przekładuje demokratów hiszpańskich, w Japonii wypuszcza się na wolność 90 zbrodniarzy wojennych.

Przygotowując nową wojnę, imperialiści amerykańscy zbirają specjalistów od wojny, masowych mordów i ludobójstwa. Szczególnie wysoko cenią oni byłych współpracowników Hitlera. Uczciwi ludzie na całym świecie z odrazą patrzają na ten proceder amerykański, dokonujący się pod szyldem „sprawiedliwości”. K. D.

W tajdze wodjuckańskiej

TŁUM. SEWERYN POLLAK

— I dlaczego to wszystko musiało się przydarzyć? Ale Demian Sztyczkow nie ujdzie przede mną, o nie! Wydostanę go choćby spod ziemi.

Duniaszce zrobiło się żal Artiomu — jego przeżycia były dla niej bliskie i zrozumiałe. Odrzuciła czótenko, spojrziała z czułością na Artiom i powiedziała współczującym tonem:

— Chudniesz Artiomie Matwieiczu. To wszystko ze zgrzyoty. A czy można się tak zamartwiać bez końca? Co przeszło, to już nie wróci. Ja także, kiedy dostałam list z wiadomością o śmierci Wasi, zagryzałam się strasznie, a potem się przekonałam, że lzy zmartwieniu nie zaradzą.

— To racja, Duniaszko — westchnął Artiom — trzeba jak żyć.

— A co zamierzasz począć Artiomie Matwieiczu? Zostaniesz tutaj, czy wyjedziesz? — spytała Duniaszka.

Artiom spojrzął na nią i uśmiechnął się.

— Cudaczka z ciebie, Duniu! Gdzież mam wyjechać z rodzinnych stron? Nie mam dokąd. No i — ty tutaj jesteś. Przez to, żeś była najbliższą przyjaciółką Mani, jesteś dla mnie droższa ponad wszystko na świecie. Gotów jestem się z tobą ożenić, zakończył niespodziewanie na wół żartem, na wół serio.

Duniaszka z przestrachem spojrziała mu w oczy, usiłując dociec czy żartuje czy też mówi poważnie. I nagle chwyciła kurczowo rękę Artiomu, przywarła twarzą do jego ramienia i rozplakała się.

— Co ci, Duniu? Czym cię może obraził? Wybacz, jeśli się tak stało..

Ale mimo wszystkich nalegań Artiomu Duniaszka nie odpowiedziała ani słowa. Do domu poszedł wzburzony i długo zastanawiał się, co oznaczały jej lzy.

Cały dzień Artiom przepracował w gospodarstwie: pilował drwa, w ogrodzie wiał na wietrze ziarno do przemiału. Czując zmęczenie w chorej nodze, zamierzał wcześniej położyć się spać, ale zaledwie zapadł zmierzach, coś go popchnęło, by pójść do Duniaszki. Po drodze do jej domu Artiom, co prawda przelotnie tylko, zaledwie cząstką swej świadomości spostrzegł, że idzie, aby otrzymać od Duniaszki jakąś ważną odpowiedź na to, co zamyślił, a co było dlań tak nieoczekiwane i tak go poruszało.

Jej lzy... nie przestawał o nich myśleć przez cały dzień, a wrażenie, jakie mu pozostawił wybuch jej uczuć tak było świeże, jakgdyby wszystko to stało się przed chwilą.

Duniaszka czekała już na niego. Dom był odświetlnie sprzątnięty, było ciepło, na stole leżał obrus, krzesła i stołki ustawione bardzo porządnie — słowem, z każdego kąta technologicznym domowego ogniska. Sama Duniaszka również się wystróżała: miała na sobie pstrą perkalikową sukienkę, trzewiki i fabryczne dziane brązowe podczochoy. Artiom dostrzegł to od razu, ogarnawszy wszystko jednym spojrzeniem.

Wieszając na gwoździu przy drzwiach swój kószuszek spojrzął na Duniaszkę i po raz pierwszy w ciągu całego tego czasu przelotnie, niemal niewiadomie zauważył, że jest wysoka, zgrabna, a jej biała, lecz zarumieniona twarz z dołeczkami w policzkach jest ładna i delikatna.

Sądził, że Duniaszka rozpocznie niezawodnie rozmowę o tym, co się stało dnia poprzedniego. Ani słowa! Przeważnie, w porównaniu z innymi dniami była bardziej ożywo-

na, weselsza, jej swawolny śmiech co chwila rozbrzmiewał w całym domu.

Nawykł do rozmów o Maniaszce, próbował wspominać ją i tego wieczora, ale do życia ich wtargnęło coś nowego, nad czym nie mieli już władzy i nie starczało im dużej siły, by zachować dawny nastrój smutku i cichej żaliny. Mówili o sobie, narazie powściągliwie jeszcze, z zakłopotaniem i wahaniami, ale było już jasnym, że mkną niepowstrzymanie po odwiecznej drodze, która zwie się: żyjący pragną żyć.

— Duniu, wiesz przecież, jak bardzo kochałem Manię — powiedział w końcu Artiom. — Zdawało mi się, że nigdy już więcej nie pokocham nikogo. Ale nie darmo widać powiadają: nie zarzekaj się. Kocham cię nie mniej, niż Manię.

Duniaszka wydała radosny krzyk, objęła Artiomu i prawie szepsem odparła:

— A ja cię kochałam od maleńkości, Artiuszko

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY

Delegaci powrócili w drugiej połowie kwietnia. Wiosna była w pełni. Po głazach i skałach płynęły burzliwe górskie potoki. Porosłe modrzewiami wzgórza wyglądały jak boksi pstrukatego konia: na grzbietach i polanach rdzawiły się zesztoroczone łopuchy, a pod gałęziami drzew od strony północnej leżały zasypane niemal niekniętego śniegu.

Trakt był miejscami przerwany; na rzeculkach zgromadziły się wysokie stoły kry, w drewnianych mostach pokazały się szczyby zniszczonych przęseł, w miejscach nagrzewanych przez słońce czerniały wiorstowe przestrzenie, na których stajał śnieg. Nie można było jechać końmi — delegaci szli więc piechotą. Ostrożnie, z narażeniem życia przodawali się przez rozszalałe strumienie. Porowali się wolno — nierzaz po dziesięć — pełnając wiorst dziennie. A za to ilu zobaczyli ludzi, ilu zanieśli z ust do ust prawdę Lenina!